

Sprawozdanie z wykładu gościnnego
prof. dr hab. Elżbiety Mączyńskiej-Ziemackiej
pt. „Trendy w gospodarce i ich następstwa dla Polski”

5 lipca 2017 r. o godz. 18:00 odbył się około godzinny wykład otwarty prof. dr hab. Elżbiety Mączyńskiej-Ziemackiej (prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, profesor Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie) pt. „Trendy w gospodarce i ich następstwa dla Polski”. Miał on miejsce w siedzibie Business Club Szczecin – Czerwonym Ratuszu przy pl. Batorego 4 w Szczecinie. Organizatorami wydarzenia byli: Polskie Towarzystwo Ekonomiczne – Oddział w Szczecinie oraz Business Club Szczecin.

Spotkanie zostało zaplanowane w szczególnym dla Szczecinian dniu, tzn. w 72. rocznicę przekazania Szczecina Polsce, w administrowanie prezydentowi P. Zarembie.

Wykład uroczyście otworzyli Bogumił Rogowski (prezydent Kapituły Business Club Szczecin) oraz prof. dr hab. Aleksander Panasiuk (prezes Oddziału Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w Szczecinie), którzy powitali prof. dr hab. Elżbietę Mączyńską-Ziemacką, dziękując Jej za przybycie. Pani Profesor również inaugurowała spotkanie od podziękowań i przywitania wszystkich przybyłych gości. Następnie przeszła do merytorycznej części wykładu.

Pani Profesor rozpoczęła od przedstawienia agendy spotkania, zwracając się z prośbą do słuchaczy o formułowanie i notowanie pytań, które nasuną się w trakcie wykładu, celem dokonania próby odpowiedzi na nie w części poświęconej dyskusjom. Następnie wprowadziła audytorium do wizji gospodarki przyszłości, podkreślając za I. Palacios-Huerta'em, że "najważniejsi ekonomiści przewidują przyszłość"¹. Wielkie umysły w zderzeniu z teraźniejszością (a za chwilę przeszłością) wyobrażają sobie, a nawet kreują przyszłość gospodarki. Takie podejście jest ewokacją do przemyśleń J.M. Keynesa, który uważał, że gospodarka za 100 lat może być wyobrazalna. Wskazała, że Polska również może poszczycić się w swoim dorobku pozycjami, w których podjęto się próby przewidywania przyszłości, m.in. „Reforma kulturowa 2020 – 2030 – 2040. Sukces wymaga zmian”². Omówiła przy tym mechanizmy na rzecz tworzenia inkluzywno-holistycznej gospodarki i podmiotowego społeczeństwa na tle bolączek współczesnego świata, które można wyrazić tytułami znanych książek „Świat się chwieje. 20 rozmów o tym, co z nami dalej”³ czy też „Wielki szort. Mechanizm maszyny zagłady”⁴. Prof. dr hab. E. Mączyńska w roli retora przedstawiła także

egzegezę grafiki Andrzeja Mleczi* , która unaocznia potrzebę naprawy świata w sensie przywracania jego właściwego stanu, zgodnego z celem przeznaczenia według wyobrażenia demiurga. Podróż interpretacyjna w zakamarki meandrów⁵ gospodarki skojarzona z rysunkiem A. Mleczi niewątpliwie była trafnym zabiegiem i zogniskowała uwagę całego audytorium.

Na tle tej ilustracji Pani Profesor nawiązała do pojęcia "kryzysowa multiplikacja" rozumianego przez pryzmat epokowych dylematów wywołanych efektem kuli śnieżnej pięciu kryzysów: porządku globalnego, globalizacji, neoliberalizmu, elit globalnych i zadłużenia. Przy czym wyjaśniono różnicę między neoliberalizmem a liberalizmem klasycznym i ordoliberalizmem⁶. Kryzysowa multiplikacja niesie ze sobą problem zbyt relatywnie dużego zróżnicowania pomiędzy najbiedniejszą a najbogatszą częścią świata, tzw. nierównomiernego rozkładu aktywności gospodarczej. Problem ten jest aktualnie określany mianem "kielicha wstydu". W czasie „kielicha wstydu” znajduje się 70-80% bogactwa, pozostała część spływa do nóżki naczynia. Wydaje się, że globalny wzrost może „przepełnić czarę”, tym bardziej, iż pozostaje on – jak podkreśliła Pani Profesor – pod naciskiem wielu zagrożeń ze strony triady ryzyk (relatywnie małego przyrostu produktywności, relatywnie wysokiego zadłużenia oraz barierami dla politycznych działań), a także ze strony zaburzeń o podłożu politycznym na gospodarce i rynki. Poruszając temat ryzyka, Pani Profesor nie omieszkała nawiązać do ryzyka sekularnej stagnacji – teorii, która obecnie przechodzi swój renesans[†]. Podczas przedstawiania wykładni sekularnej stagnacji, prof. Elżbieta Mączyńska zaznaczyła, że jest to chroniczny niedostatek możliwości tkwiących w potencjale systemu społeczno-gospodarczego do potrzeb rozwojowych kraju lub krajów. Może ona być wyrażona w ograniczeniach popytu, stłumieniu (zastopowaniu) wzrostu i rozwoju, a także we wzroście luki popytowej. Jak przekonało się audytorium, wykład Pani Profesor nie był nastawiony na tok podający, lecz na tok problemowy. Celem pobudzenia aktywności słuchaczy zostało zadane pytanie: czy powinniśmy martwić się o trendy produktywności? W odpowiedziach na to pytanie, kryła się prawdziwa natura ekonomistów z krwi i kości, bowiem sprowadzała się ona do zagadnień ograniczoności, rzadkości, potrzeb społeczeństwa i zależności pomiędzy różnymi składnikami. Można je było skwitować pytaniem otwartym noblisty M. Spence i dr S. Hlatshwayo: jakie powinno być

* Ilustracja przedstawia Pana Boga udającego się z globem do serwisu, co symbolizuje, że Stwórca (konstruktor) nie potrafi samodzielnie znaleźć wad i ich usunąć lub naprawić. Co ciekawsze postacią Stwórcy jest uosobiona przez człowieka, który bardziej dba o glob niż o swój wygląd. W tle można spostrzec granatowe niebo z białymi płatkami śniegu – symbolikę stagnacji, drogi ku wieczności [może sekularnej stagnacji]. W analizie można doszukiwać się próby ochrony świata przed jego apokaliptyczną zagładą.

[†] Teoria sekularnej stagnacji pochodzi od A.H. Hansena, ucznia M.J. Keynesa. Koncepcję tę ożywiły dyskusje L. Summersa, a ponowny rozkwit zawdzięcza ona między innymi dzięki takim osobom jak: E. Mączyńskiej-Ziemackiej, J. Hausnerowi, E. Gatnarowi.

tempo wzrostu produkcji w stosunku do jego kosztów i jaki poziom byłby tych kosztów? Bez wątplenia wzrost jest konieczny dla rozwoju gospodarki i kreowania dochodów, ale nie można zapominać o wymiarze socjalnym, rozumianym przez pryzmat alokacji środków na cele socjalne, które pozytywnie przekładają się na inne wymiary, często te niemierzalne.

Dość silnie zostało wyartykułowana teza, że bariery popytu przywodzą gospodarkę nadmiaru. Podparte zostało to cytatami J. Kornaia, które soczyście zobrazowały istotę gospodarki nadmiaru. Niemalą gratką dla koneserów była dyferencjacja wzrostu gospodarczego od rozwoju. Profesor Elżbieta Mączyńska wydzieliła trzy klasyczne sfery: gospodarczą, społeczną i ekologiczną jako kryteria powstawania:

- dzikiego wzrostu gospodarczego,
- wzrostu przyjaznego społecznie,
- wzrostu przychylnego środowisku,
- rozwoju.

Analizując wszystkie cztery kategorie wzrostu i rozwoju, można wywnioskować, że uwzględnianie sfery gospodarczej w oderwaniu od sfery społecznej i ekologicznej prowadzi do dzikiego wzrostu gospodarczego. Pochylenie się nad sferą społeczną i gospodarczą, bez uwzględniania aspektów ekologicznych to cechy wzrostu przyjaznego społecznie. Natomiast zorientowanie na sferę gospodarczą i ekologiczną przypisuje się wzrostowi przychylnemu środowisku. W przypadku uwzględnienia wszystkich sfer: gospodarczej, społecznej i ekologicznej można mówić o rozwoju.

Jak przypomniwała słuchaczom Profesor Mączyńska-Ziemacka, K.E. Boulding jest przeciwnikiem ekonomii zorientowanej na dziki wzrost gospodarczy. Wyśmiewa on wręcz wiarę w nieograniczony wzrost planety, która ograniczona swoimi fizycznymi właściwościami i możliwościami. Łagodniej do wzrostu, mierzonego PKB lub dochodem narodowym podchodzi Robert Kennedy, który podkreśla, że „mierzy wszystko z wyjątkiem tego, co decyduje o tym, że warto żyć”. W kontraście do dzikiego wzrostu zestawiono ekologiczne pomysły marki Lush, które mogą być pomostem pomiędzy starymi a nowymi trendami. Ważne, aby na drodze do budowania tego typu pomostów, nie tworzono barier dla rozwoju, dla nowych wzorców cywilizacji, tj. *lock-in-effect*. Na kształt nowych wzorców cywilizacji wpływają między innymi: WIKINOMIA, MAKROWIKINOMIA, UBERWORLD, TURKUSOWE ORGANIZACJE, FUTURYZM SPOŁECZNY. Zatem nie bez powodu padło pytanie, „dlaczego narody przegrywają”? Odpowiedzi można szukać w książce Darona Acemogla i Jamesa Robinsona, o tym samym tytule, co zadane pytanie: „Instytucje, instytucje, instytucje”.

W nawiązaniu do niedoskonałości instytucji, zauważa się, że *panaceum* na nie to inkluzywność społeczna. Inkluzywność społeczna jest rozumiana przez pryzmat inkluzywnego rynku, inkluzywne przedsiębiorstwa i instytucje oraz inkluzywne państwo, jednostki samorządu terytorialnego i prawo. Podano wiele przykładów inkluzywności społecznej w teraźniejszej rzeczywistości oraz przedstawiono wizje dla przyszłości. Audytorium włączyło się w dyskusję, przedstawiając swój punkt widzenia, swoje refleksje i przemyślenia.

Wykład zakończył się owacjami i podziękowaniami dla Pani Profesor.

Elżbieta Szaruga

Szczecin, dn. 07.07.2017 r.

¹ *Gospodarka za 100 lat. Najważniejsi ekonomiści przewidują przyszłość*, red. I. Palacios-Huerta, Kurhaus Publishing, Warszawa 2015.

² *Reforma kulturowa 2020-2030-2040. Sukces wymaga zmian*, Krajowa Izba Gospodarcza, Warszawa 2015.

³ G. Sroczyński, *Świat się chwieje. 20 rozmów o tym, co z nami dalej*, Agora SA, Warszawa 2015.

⁴ M. Lewis, *Wielki szort. Mechanizm maszyny zagłady*, Wydawnictwo Sonia Draga Sp. z o. o., Katowice 2016.

⁵ Podobną podróż można odbyć czytając: E. Mączyńska, *Zagrożenia w działalności gospodarczej. Dylematy ustrojowo-strategiczne*, w: *Meandry upadłości przedsiębiorstw. Klęska czy druga szansa?*, red. E. Mączyńska, Wyd. Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa 2009.

⁶ Szerzej: Prof. Elżbieta Mączyńska dla projektu „Społeczna Gospodarka Rynekowa”, opinia eksperta – materiał audiowizualny, <http://prezes.pte.pl/nagrania/opinia-eksperta/> [data dostępu: 07.07.2017 r.].